

O Czesi, bibliotekarce calutkiej w ćwiekach

Patryk Daniel
Garkowski



O Czesi, bibliotekarce calutkiej w ćwiekach

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: O Czesi, bibliotekarce calutkiej w ćwiekach

ISBN: 978-83-67117-60-9

Data wydania: 21 czerwca 2023 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Okładka: Patryk Daniel Garkowski

[Kup książkę](#)

Patryk Daniel Garkowski:
O Czesi, bibliotekarce calutkiej w ćwiekach

O Czesi, bibliotekarce calutkiej w ćwiekach

Odwiedził bibliotekę pewien pan czytelnik
W dzień ciepluteńki, zwyczajny, powszedni.
Ależ on lubi czytać książeczki!
Wiele w plecaczku książek on zmieści.

Już jest przy ladzie,
Na panią spogląda.
To jest ktoś nowy,
Cudaczna persona...

Czy nową panią tu zatrudniono?
Panią niegrzeczną, panią punkową?
Cała jest w ćwiekach, od dołu do góry!
Ależ ma dziwne na sobie ciuszki.

Co to za mroczne są na niej struktury?
Wszędzie ma ćwieki - złe atrybuty!

Ćwiekowe obuwie!
Ćwiekowa obroża!
Spodnie ćwiekowe!
I kurtka ćwiekowa!

Patryk Daniel Garkowski:
O Czesi, bibliotekarce calutkiej w ćwiekach

*Ach, proszę pani - rzecz czytelnik -
To w mojej głowie się wprost nie mieści,
Jak można nosić takowe ubranie,
Tak niestosowne, takie kolczaste...*

*Takie punkowe, takie cudaczne,
Tak ordynarne, takie wulgarne...
Wygląda pani nieadekwatnie -
Rzecz elegant z wielkim niesmakiem.*

Po czym on kartę uprzejmie kładzie
Na dość szerokiej i jasnej ladzie.
To karta jest biblioteczna.
Nerwowa się staje atmosfera.

Oznajmia wkurzona ekspedientka:
Niech się pan mnie nie czepia!
Mam prawo przecież wyrażać siebie -
I szybko kartę zabiera.

Przykłada wnet kartę do czytnika,
Siedzi na krześle sztywna jak igła.
Ze sprzętem większym czytnik się łączy.
Dobrze, że chociaż sprzęt jest porządny...

Patryk Daniel Garkowski:
O Czesi, bibliotekarce całutkiej w ćwiekach

Wnet ekspedientka od krzesła wstaje.

Porusza się ona bardzo niezgrabnie.

Szuka i szuka,

Pozycji szuka,

A pan palcami

O ladę stuka.

Kaktusy mogą mieć kolców szereg,

Lecz człowiek nie jest kaktusem przecież.

Ostre, drewniane, nadmorskie pale

Wcale nie będą potrzebne w wannie.

Czy pani poznała zasady dres kodu? -

Pyta czytelnik ów pannę z horroru,

Lecz pracowniczka nie odpowiada.

Co to za wstrętne w niej arogancja!?

Halo, halo, proszę pani?

Czy pani rozumie, co mówię?

Powinna pani tutaj brylować

W prześlicznym garniturze.

Patryk Daniel Garkowski:
O Czesi, bibliotekarce calutkiej w ćwiekach

Co to są za obyczaje?

Pani stanowczo brak manier!

Ubrała się pani okropnie i wstrętnie,

Kompletnie ordynarnie.

Pani wychodzi z książek naręczem,

Wypełza z cienia jak bandzior.

Głośno się teraz ta pani śmieje.

Ależ ma dziwną mentalność!

Kto to widział?

Kto to widział?

Tyle książek wypożyczać? -

Pani się wielce śmieje,

Wciąż ona książki trzyma.

Po prostu lubię czytać książeczki -

Rzecz przyjaźnie stały czytelnik.

Szybko on kartę i książki zabiera,

Po czym zaznaje świeżego powietrza.

Z książkami w plecaczku

On autkiem odjeżdża.

Tej pani nie czeka

Świetlana kariera...

Patryk Daniel Garkowski:
O Czesi, bibliotekarce całutkiej w ćwiekach



Patryk Daniel
Garkowski